

Lech Jaczynowski

XIII KONFERENCJA PRAKSEOLOGICZNO-ETYCZNA NIE NIEODPOWIEDZIALNI

[**słowa kluczowe:** społeczna odpowiedzialność biznesu, sektor bankowy, etyka biznesu, prakseologia, ONZ]

Streszczenie

W opracowaniu omówiono wystąpienia, analizy i poglądy wygłaszane podczas XIII Konferencji Prakseologiczno-Etycznej jaka odbyła się w Warszawie 17 października 2013 roku. Składała się ona z trzech zasadniczych części: 1) prezentacji naukowych opracowań poświęconych analizie wybranych trendów związanych z odpowiedzialnym biznesem; 2) dyskusji w ramach panelu poświęconego wyzwaniom dla odpowiedzialnej branży finansowej; 3) dyskusji w ramach panelu poświęconego dobrym praktykom spoza branży finansowej. Dodatkowym elementem było ogłoszenie wyników konkursu Verba Veritatis na najlepszą pracę z zakresu etyki biznesu. Głównymi organizatorami tego sympozjum byli: Konferencja Przedsiębiorców Finansowych w Polsce, Akademia Leona Koźmińskiego, Towarzystwo Naukowe Prakseologii oraz Instytut Filozofii i Socjologii PAN.

Idea i jej organizatorzy

Podwójne zaprzeczenie – nie nie – w tytule konferencji jest świadomą grą słów oznaczającą potwierdzenie, że tak, właśnie chodzi nam o odpowiedzialność. Ściślej mówiąc, że nie możemy być nieodpowiedzialni w biznesie. Dlaczego? Na to pytanie miała dać odpowiedź właśnie ta konferencja, odwołująca się do praktyki dnia codziennego oraz teoretycznych analiz prakseologicznych interesujących nas tu zjawisk i zachodzących w nich prawidłowości.

Omawiana tu konferencja była już trzynastym przedsięwzięciem w ramach cyklu corocznych sympozjów naukowych poświęconych etyce biznesu. Tym razem na pierwszym miejscu należy wymienić Konferencję Przedsiębiorstw Finansowych w Polsce, która była głównym organizatorem obok tradycyjnie

już Akademii Leona Koźmińskiego, Towarzystwa Naukowego Prakseologii oraz Instytutu Filozofii i Socjologii PAN. Obok nich było też kilka innych podmiotów współorganizujących, sponsorujących i sprawujących patronat medialny. Wśród nich szczególną rolę odegrała ANG – Spółdzielnia Doradców Kredytowych jako pomysłodawca całości przedsięwzięcia (ryc. 1).



Ryc. 1. Plakat XIII Konferencji Prakseologiczno-Etycznej

Niniejsza konferencja w znacznej części poświęcona była odpowiedzialności w branży finansowej oraz dobrym praktykom spoza branży finansowej, ale składała się też z wystąpień poświęconych analizie obecnych trendów, związanych ze społeczną odpowiedzialnością biznesu (*CSR – Corporate Social Responsibility*).

Wśród uczestników tego spotkania praktyków z teoretykami znalazło się wielu pracowników naukowych z różnych uczelni z honorowym prezesem Towarzystwa Naukowego Prakseologii prof. dr hab. Wojciechem Gasparskim na czele.

Szczególnym momentem było ogłoszenie na zakończenie konferencji wyników siódmego już, ogólnopolskiego Konkursu *Verba Veritatis* na najlepszą pracę z zakresu etyki biznesu zorganizowanego przez Akademię Leona Koźmińskiego w Warszawie dla studentów trzech stopni kształcenia.

Obrady

Część pierwsza

Obrady otworzyli dyrektor generalny Konferencji Przedsiębiorstw Finansowych w Polsce – Andrzej Roter oraz prof. dr hab. Anna Lewicka-Strzałecka z Instytutu Filozofii i Socjologii PAN. W swoich wystąpieniach powiedzieli oni o intencjach organizatorów, którym zależy na propagowaniu idei budowania zaufania społecznego, które może pomóc firmom stosującym się do tych zasad, uzyskać przewagę konkurencyjną nad innymi. O potrzebie wyzbycia się iluzji (to nawiązanie do miejsca obrad – kino Iluzjon), że wszystko jest w porządku. O konieczności uświadamiania wszystkim, że finanse są pomocnicze w biznesie, a nie celem samym w sobie.

Merytoryczne wystąpienia w ramach pierwszej sesji rozpoczął dyrektor polskiego biura Programu Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju (*UNDP – The United Nations Development Programme*) Kamil Wyszowski, który dokonał analizy roli ONZ w uświadamianiu ludzkości potrzeby włączenia świata biznesu w walkę o zrównowagony rozwój i o odpowiedzialność korupcyjną. Zwrócił też uwagę na zaangażowanie tej organizacji i osobiście jej byłego sekretarza generalnego Kofi Annana w unormowanie prawodawstwa w zakresie:

- praw człowieka,
- standardów pracy,
- ochrony środowiska,
- przeciwdziałania korupcji.

Drugie doniesienie wygłoszone zostało przez dyrektorkę Zespołu ds. Zrównowagowanego Rozwoju i Odpowiedzialnego Biznesu PwC (*Business Case Project*)

i odnosiło się do wizji rozwoju branży finansowej do 2050 roku. Prelegentka uświadamiała zebranych (na bazie wyników badań), że zaufanie do banków jest bardzo słabe, i że walka o tzw. kapitał społeczny będzie dla nich wyzwaniem w nadchodzących latach.

Kolejny referent, prezes zarządu Hause of Skills – Aleksander Drzewiecki – ilustrując swoje analizy, realnych praktyk różnych instytucji finansowych, w zakresie budowy dobrych relacji (zaufania) z klientami, zaskoczył słuchaczy kuriozalnymi przykładami, w tym komediową wręcz instrukcją użycia gazu pieprzowego w celu odstraszenia białych niedźwiedzi atakujących polarników na norweskiej wyspie Spitsbergen, na której na dole był jeszcze dopisek (bardzo małymi literkami), że preparat ten „nie daje żadnej gwarancji bezpieczeństwa”. Na zakończenie swojego wystąpienia przytoczył też sarkastycznie kilka poglądów krążących w opisywanych przez niego środowiskach, z których najbardziej szokująca była maksyma ... *„wszyscy kłamią, ale nie ma to żadnego znaczenia, bo i tak nikt nikomu nie ufa”*.

Przed przerwą wystąpiła jeszcze Marta Karwacka, która mówiła o wyczerpywaniu się dotychczasowych paradygmatów i konieczności dialogu z interesariuszami. Sesję zakończyła prezentacja Aleksandry Stanek-Krawczyk z PwC, która przedstawiła metodologię postępowania, mającą na celu diagnozowanie i rozpoznawanie nieodpowiedzialnych firm funkcjonujących na rynku. Jej rozważania dotyczyły: weryfikacji wiarygodności firmy, tradycji, określenia kto organizuje, sprawdzenia w jaki sposób uwiarygodnia się sama firma. Wszystko to przy pewnych założeniach, takich jak to, że: odpowiedzialności nie można kupić, nie wszystko musi nas interesować oraz że najlepiej czujemy się w swoim gronie.

Organizatorzy konferencji przeprosili zebranych i usprawiedliwili nieobecność ostatniego z prelegentów, prezesa zarządu Fundacji Kronenberga Krzysztofa Kaczmarę, który miał mówić o sposobach stosowanych przez organizacje pozarządowe (NGOs-*Non Governmental Organization*), do pobudzania odpowiedzialności w biznesie.

Podsumowując pierwszą część sympozjum można było odnieść wrażenie polaryzacji – są firmy odpowiedzialne i nieodpowiedzialne społecznie. Wprawdzie niektórzy referenci wspominali w swoich analizach o firmach kamuflujących swoją nieodpowiedzialność społeczną działaniami charytatywnymi czy sponsorskimi, ale w zasadzie nic nie wspomniano o przypadkach firm w zasadzie odpowiedzialnych, które jednak tracą zaufanie społeczne, bo nie potrafią naprawić ewidentnych błędów popełnianych przez swoich pracowników, jakby zapominając, że mylenie się jest rzeczą ludzką (*errare humanum est*).

Część druga

Drugą część konferencji (być może najciekawszą) wypełnił panel dyskusyjny na temat wyzwań dla odpowiedzialnej branży finansowej. Uczestnikami panelu byli praktycy zajmujący wysokie stanowiska w strukturach polskiej bankowości (ryc. 2). Na zdjęciu paneliści siedzą (w kolejności) od lewej strony:

- Artur Nowak-Gocławski (prezes zarządu Grupa ANG S.A.);
- Edyta Szymczak (prezes zarządu Rejestru Dłużników ERIF BIG S.A.);
- Mariusz Klimczak (prezes zarządu BOŚ S.A.);
- Krystian Kulczycki (wiceprezes zarządu Euro Bank S.A.);
- Wiesław Thor (członek Rady Nadzorczej BRE Bank S.A.).



Ryc. 2. Uczestnicy pierwszego panelu

Moderatorem dyskusji panelistów był redaktor *Gazety Wyborczej* Maciej Samcik (na zdjęciu pierwszy z prawej), który stawiając trudne pytania często prowokował uczestników do chyba dosyć szczerych wypowiedzi. Pierwsze jego pytanie – czy postulat zrównoważonego rozwoju i odpowiedzialności społecznej biznesu, mogą nieść ograniczenia w efektywności działania ich firm? – wywołał pewną konsternację. Wypowiadający się jako pierwszy K. Kulczycki stwierdził, że odpowiedzialność jest jak oddychanie i to ona umożliwia wiarygodne funkcjonowanie firmy. Oczywiście jest dużo nieprawidłowości popełnianych przez bankowców.

Należy jednak tutaj rozgraniczyć nierozsądne działania celowe, nastawione na krótkoterminowy zysk, od tych wynikających z niezamierzonych błędów ludzkich. W tym ostatnim przypadku ważna jest szybka reakcja na takie potknięcia. Przede wszystkim zaś przeciwdziałanie – śledzenie wpisów internetowych na Facebook’u, wewnętrzne kontrole, wnikliwa analiza składanych przez klientów reklamacji etc. Liczy się dobra opinia firmy, rodząca do niej zaufanie klientów, a w efekcie przewagę konkurencyjną.

Do dyskusji nad tym pytaniem włączyła się E. Szymczak, która podkreśliła, że jej firma (Rejestr Dłużników EFIR BIG S.A.) jest częścią Grupy Kapitałowej KRUK, w której przyjęto Kanon Dobrych Praktyk Rynku Finansowego i stoi na straży przestrzegania norm społecznych i gospodarczych. Jednym z wyznaczników ich działania jest pomaganie dłużnikom w restrukturyzacji zadłużenia i wyjście z zadłużenia. Zaufanie do jej firmy stanowi podstawę sukcesu finansowego.

Temperaturę dyskusji podniosło pytanie moderatora o kredyty we frankach szwajcarskich i polisy inwestycyjne. Okazało się nagle, że wszyscy paneliści też mają kredyty w tej właśnie walucie i próbowali rzetelnie odpowiedzieć jak do tego doszło. I tak np. ... „myśleliśmy, że do 2015 roku Polska będzie już w strefie EURO, więc mimo, że zdawano sobie sprawę z ryzyka niekorzystnej zmiany kursu, to wydawało się ono krótkoterminowe”. Inny panelista przypominał, że ... „uruchomiliśmy symulator umożliwiający obliczenie konsekwencji zmiany kursu dla kredytobiorcy, ale skorzystało z niego zaledwie 3% klientów. Panował powszechny optymizm. Po prostu mylne były założenia, a nie nieodpowiedzialność banków”. Kolejni dyskutanci podnosili inne jeszcze kwestie jak np. – zatrudniamy profesjonalnych analityków, ale to też ludzie i czasami się mylą, bo trudno przewidzieć zmiany w dłuższej perspektywie czasu lub komentowali w stylu – jak nie muszę zaraz sprzedać mieszkania kupionego za kredyt we frankach szwajcarskich, to mnie to nie boli.

Moderator skwitował sprawę – „to znaczy kłopoty mają ci co mieli nieodpartą potrzebę podniesienia swojego standardu życiowego ponad swoje realne możliwości”. Nikt jednak z panelistów nie podjął tego wątku, czy chociażby wspólnej odpowiedzialności (banku i klienta) za nieudane inwestycje. Konsekwencje ponosi tylko kredytobiorca (często wprowadzony w błąd przez zawodowych doradców banku. Bank ma stratę tylko wówczas jeżeli dług okaże się nie ściągalny w żaden sposób.

Wówczas do dyskusji zgłosił się student siedzący na sali, zadając pytanie – „czy bylibyście skłonni zrezygnować z systemów prowizyjnych dla swoich pracowników?” W uzasadnieniu dodał, że takie systemy skłaniają doradców do namawiania klienta do transakcji bez właściwego sprawdzenia jego możliwości spła-

ty zadłużenia. Rozgorzała dyskusja. Najpierw padły argumenty, że to narzędzie stymulujące pracowników na podstawowych szczeblach struktury banków jest bardzo pożyteczne i w sumie niewielkie, bo sięga 20% ich wynagrodzenia. Potem jednak uszczegółowiono, że czasem dochodzi do 80%. Poza tym pracownicy kontroli wewnętrznej, którzy nie otrzymują prowizji, analizują zawarte umowy nie tylko pod kątem wysokości sprzedaży, ale też wiążą je z wysokością występującego ryzyka. Rozważa się też wprowadzenie możliwości zwrotu (części) wynagrodzeń członków zarządu, jeżeli ocena skutków podjętych przez nich decyzji po 5 latach będzie negatywna.

Wówczas padło z sali kolejne pytanie – „czy mona zastąpić nazwę doradca, nazwą sprzedawca, tak aby używany język nie służył ukrywaniu naszych myśli?” oraz ... „jak przedstawia się etyczna substancja organizacji, tzn. jaki procent waszych pracowników mówiłby tak samo jak wy o społecznej odpowiedzialności biznesu?”.

Paneliści nie dostrzegli potrzeby zmiany nazwy doradca na sprzedawca, bo ta pierwsza nazwa wg nich wzmacnia samopoczucie pracownika, a poza tym klient lepiej się czuje, gdyż nazwa sprzedawca kojarzy mu się na ogół z „upychaniem produktu”.

Natomiast co do drugiego pytania dyskutanci zgodzili się, że ich pracownicy nie zawsze (może w 30%) rozumieją co to znaczy społeczna odpowiedzialność biznesu.

Kolejny problem zgłoszony z sali dotyczył asymetrii informacyjnej przy zawieraniu umów np. dotyczących lokat połączonych z funduszem inwestycyjnym. Banki z reguły oferują podzielenie wnoszonego kapitału 50/50, przy czym lokata kusi oprocentowaniem 7,5% w skali roku, natomiast fundusz inwestycyjny (z gwarancją, że nie będzie straty) może dać np. 20% zysku lub 0%. I to chyba nie jest produkt odpowiedzialny społecznie (budzący zaufanie do banku)?

Dyskutanci zgodzili się, kończąc dyskusję, że każdy produkt banku powinien być oceniany pod kątem potrzeb klientów i ich możliwości.

W dyskusji kularowej zadano moderatorowi tego panelu pytanie o nieprecyzyjny język używany przez dyskutantów np. upusty cenowe zamiast opusty cenowe (w żadnym słowniku j. polskiego nie ma terminu upust w znaczeniu związanym z ceną), czy Nagroda Nobla w dziedzinie ekonomii (jest to nagroda Sverige Riksbank – Bank Szwecji, ku czci Alfreda Nobla, bo sam Nobel takiej nagrody w swoim testamencie nie przewidział). Redaktor Maciej Samcik zgodził się, że powinno się zwrócić większą uwagę na precyzję używanych określeń nawet tych wypowiadanych pod wpływem emocji związanych z publicznym wystąpieniem.

Część trzecia

Drugi panel dyskusyjny w ramach tej konferencji poświęcony był dobrym praktykom poza branżą finansową, a moderatorem była tu redaktor Magdalena Krukowska z czasopisma FORBES. W panelu tym wzięli udział (ryc. 3) licząc od lewej:

- Justyna Czarnota – menedżer działu komunikacji i CSR w GlaxoSmith-Kline;
- Justyna Januszevska – wicedyrektorka Forum Odpowiedzialnego Biznesu;
- Marek Kosycarz – dyrektor ds. odpowiedzialności społecznej Microsoft;
- Małgorzata Walędzińska – Półtorak – SD manager, Kompania Piwowarska.



Ryc. 3. Uczestnicy drugiego panelu

Moderator M. Krukowska (pierwsza od prawej na ryc. 3) wprowadziła do dyskusji tezę, że ... „Na reputację pracuje się latami a traci ją bardzo szybko” i zachęciła osoby siedzące na sali, żeby bez skrępowania przerywały dyskusję panelistów swoimi pytaniami. Tak się też stało. Pierwsze pytanie skierowano do przedsta-

wicielki GSK, przywołując oskarżenia wobec tej firmy, że w USA sprzedawano leki, nie pasujące do choroby konkretnego pacjenta, że za praktyki korupcyjne zasądzono tam od firmy olbrzymią karę (prawdopodobnie ok. 3 mld dolarów), że w Polsce nasze CBA wszczęło śledztwo wobec działalności jej oddziału w Łodzi. W odpowiedzi przedstawicielka GSK stwierdziła, że wyciągnięto wnioski z przywołanych tu przypadków i strategią jej firmy jest teraz uświadamianie pracownikom, że krótkotrwały zysk nie jest najważniejszy.

Prowadząca dyskusję zwróciła jednak uwagę, że strategia odnosi się do generalnych wartości, ale działy sprzedaży we wszystkich chyba firmach są oceniane za wysokość sprzedaży – wówczas wartości giną.

Pytań przywołujących niechlubne fakty dotyczące firm innych panelistów, było więcej. I tak kolejny głos przypominał problemy Microsoftu z Komisją Europejską, która zarzuciła mu praktyki monopolistyczne. Przedstawiciel firmy bronił jednak pewnych praktyk uzasadniając, że np. w tabletach, a nawet zwykłych telefonach komórkowych, instalowane są zintegrowane systemy mające niezawodnie współpracować ze sobą. Zgodził się jednak z tezą, że trzeba wdrażać takie mechanizmy w funkcjonowaniu firmy, aby wartości były w niej ważniejsze niż bieżący zysk.

Następne pytanie z sali brzmiało – czy ktoś kto produkuje alkohol może mówić o odpowiedzialności społecznej? Odpowiedź była bardziej niż wymijająca – my tylko produkujemy, a nie sprzedajemy. Poza tym nie mylmy picia dla smaku z nieodpowiedzialnym piciem alkoholu.

Czy odpowiedzi panelistów przekonały zadających pytania? Trudno jest jednoznacznie tu odpowiedzieć. Wyraźnie jednak pokazały, że w firmach tych coraz poważniej patrzy się na społeczną odpowiedzialność biznesu i myśli o praktycznym wdrażaniu jej zasad, dostrzegając w tym możliwość zwiększenia swojej konkurencyjności na rynku.

Ostatnim merytorycznym akcentem było wystąpienie prof. Piotra Płoszajskiego, kierownika Katedry Zarządzania SGH, który przedstawił zebrany postulat zastanowienia się nad koniecznością redefinicji teorii i praktyki społecznej odpowiedzialności biznesu w warunkach nowej gospodarki rynkowej. Zmuszają do tego nowe zjawiska jak np. internetowe hipertłumy o właściwościach rojowych, nowe media komunikacyjne, czy rosnąca transparentność procesów politycznych, gospodarczych i społecznych.

Kończącym akcentem tej konferencji było ogłoszenie wyników Konkursu „*Verba Veritatis*” na najlepszą pracę z zakresu etyki biznesu. Wybrano 10 prac w VIII edycji tego konkursu. I tak:

I miejsce – Marta Karwacka za pracę doktorską nt. *Współpraca przedsiębiorstw z organizacjami pozarządowymi jako przejaw społecznej odpowiedzialności biznesu*. Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu. Promotor prof. dr hab. Robert Karaszewski.

II miejsce (dwie prace) – Adam Grzymisławski, autor pracy magisterskiej pt. *Analiza porównawcza trzech strategii odpowiedzialnego inwestowania, opartych o analizę czynników ESG*, napisana pod kierunkiem dr hab. prof. Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu Piotra Bartkowiaka.

oraz – Katarzyna Klimkiewicz, autorka rozprawy doktorskiej pt. *Zastosowanie koncepcji społecznej odpowiedzialności biznesu w kształtowaniu wizerunku przedsiębiorstwa jako odpowiedzialnego pracodawcy*. Promotor dr hab. Piotr Górski prof. Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie.

III miejsce (*ex aequo*) otrzymały prace:

- Magdaleny Głogowskiej (Uniwersytet Technologiczno-Przyrodniczy w Bydgoszczy);
- Dariusza Jędrzejka (Uniwersytet Łódzki);
- Sandry Tatarczyk (Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach);
- Katarzyny Tywusik (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu).

Wyróżnienia

- Małgorzata Grabowska (Uniwersytet Technologiczno-Przyrodniczy w Bydgoszczy);
- Anna Para (Szkola Główna Handlowa w Warszawie);
- Katarzyna Szydłowska (Uniwersytet Wrocławski).

Laureaci I, II i III miejsca otrzymali nagrody pieniężne, a laureaci i wyróżnieni nagrody książkowe. Fundatorami byli sponsorzy tego konkursu.

Podsumowanie

Uroczystego zamknięcia konferencji dokonali Andrzej Roter (dyrektor generalny Konferencji Przedsiębiorstw Finansowych w Polsce oraz dr Ryszard Banajski (prezes Towarzystwa Naukowego Prakseologii). Ten ostatni w swoim wystąpieniu puentował debaty podkreślając wielką rolę sektora bankowego w kwestii odpowiedzialności biznesu za rozwój gospodarki, na barkach którego spoczywa wielki obowiązek moralny. Zauważył też, że teoretyczne uzasadnienie praktyk w zakresie społecznej odpowiedzialności biznesu, z punktu widzenia prakseologii (nauki o sprawnym działaniu) nie powinny chyba budzić naszych wątpliwości.

Stawiając się w roli słuchacza i obserwatora na tej konferencji wypada z jednej strony pochwalić organizatorów za ciekawą inicjatywę polegającą na zetknięciu teoretyków i praktyków zajmujących się tym samym tematem. Z drugiej strony należy stwierdzić, że tych pierwszych było zdecydowanie za mało. W ten sposób wyszliśmy z przeświadczeniem, że dla wielu istotnych kwestii, sygnalizowanych w dyskusjach panelowych, dalej nie ma przekonującej teoretycznej podbudowy. Osobiście brakowało mi też komentarza ze strony różnych organów kontrolnych, jakie przecież działają w naszym kraju. O problemach GlaxoSmithKline słuchacze dowiedzieli się trochę przypadkowo, dzięki niespodziewanemu pytaniu jakie padło z sali. Suma kary 3 miliardy dolarów amerykańskich, jakie firma ta musiała zapłacić, zaszokowała wszystkich. Ale to stało się w USA, a chcielibyśmy też usłyszeć co grozi i ile płaci się w Polsce za nieprzestrzeganie elementarnych zasad uczciwości społecznej.

Pewnego rodzaju memento dla lekceważących te zasady, przyszło dzień po zakończeniu naszej konferencji. Światowe agencje podały kolejną szokującą informację "*J. P. Morgan Chase & Co may pay record \$ 13 bn. fine*". O co chodzi – drobiazg, bank ten za manipulowanie cenami obligacji hipotecznych poprzez dziwne transakcje (m.in. w Londynie) prawdopodobnie zapłaci 13 mld dolarów amerykańskich kary.

To do czego tak trudno jest przekonać poprzez argumenty z zakresu etyki biznesu okazuje się, że na świecie można już tłumaczyć poprzez argumenty oparte na prostej kalkulacji ekonomicznej. Czy siła argumentów naukowych rzeczywiście jest słabsza od argumentów siły prawa? Chcielibyśmy żeby tak nie było.